Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok IX | Tarnów, piątek 11 września 1936 r. | Nr. 35

„Naród może tylko sam sobie pomóc. Jeśli nie potrafi tego uczynić — to niema dlań ratunku".

(Herzl)

Nr. tel. 45 Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3

Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

Staraniem komitetu lokalnego organizacji syjonistycznej w Tarnowie odbędzie się w sobotę dnia 12 września br. o godz. 8 wiecz w lokalach organizacji syjonistycznej pl. Kazimierza W. 3

referat tow. Dra Jehudy Ohrensteina z kibucu „Akiba" w Chederze — członka centrali europejskiej światowego — związku ogólnych syjonistów —

Wstęp wolny **n. t.: „Z ostatnich dni w Erec Israel"** Wstęp wolny

PO WYBORACH DO KAHAŁU

Zwycięstwo syjonizmu

Pełne zwycięstwo syjonizmu — oto rezultat wyborów kahalnych w Tarnowie. Ruszył do boju o złamanie hegemonji syjonistycznej w ulicy żydowskiej Bund — poruszył wszystkie sprężyny dobrze funkcjonującego aparatu organizacyjnego, opierającego się na silnej organizacji zawodowej — nie wzdrygał się przed żadnymi środkami walki — nawet bicie w dniu wyborów chłopaków roznoszących karteczki z numerem listy syjonistycznej — nawet zablokowanie ulicy Lwowskiej „zarekwirowanej" wyłącznie dla użytku Bundu nie pomogły. Ulica żydowska opowiedziała się za syjonizmem a przeciw Bundowi. A jeżeli się jeszcze zważy, że dzięki wielkiej dyscyplinie panującej w szeregach bundowskich, dzięki wielkiemu zapałowi, z jakim Bund szedł na zdobycie ulicy żydowskiej — Bund wygłosował w 100 procentach — a syjoniści — tak sami syjoniści — zawieźli jeden cały mandat do Ojcowa, a może i drugi do Lwowa i Warszawy, dokąd szły w dniu wyborów pociągi popularne — to wówczas dopiero należycie i bez przesady ocenić można wagę i znaczenie zwycięstwa syjonizmu w Tarnowie.

W walce wyborczej byliśmy sami. Z rozwiniętym sztandarem biało-niebieskim stanęliśmy przed masami wyborczymi. I okazało się, że długoletnia praca uświadamiająca wśród mas żydowskich musiała wydać owoce. Złączenie wszystkich grup syjonistycznych w jeden obóz walczący pod wspólnymi hasłami, dla jednego i tego samego ideału było też tą siłą, która zadecydowała o zwycięstwie naszem. W świetle zwycięstwa na naszym tarnowskim odcinku życia żydowskiego okazuje się cała doniosłość zjednoczonego frontu syjonistycznego. Cała absurdalność naszego rozbicia frakcyjnego wyszła też na jaw podczas obecnej akcji wyborczej. I teraz też mogliśmy się przekonać, jaką stanowiłby siłę syjonizm i jak dominowałaby w ulicy żydowskiej organizacja syjonistyczna, gdyby nie trawiący nas podział na frakcje. Faktycznie bowiem byliśmy zupełnie odosobnieni. Pozostawili nas nasi „towarzysze" z Poalej Sjonu — prawicy i Hitachdutu, o których osobno jeszcze pomówimy. Otoczeni dziewięcioma przeciwnymi listami. szliśmy do zwycięstwa ufni w moc naszych haseł syjonistycznych i ta wiara złączyła nas z masami żydowskimi, które zamanifestowały swą łączność z syjonizmem. Zwyciężyły nie osoby, umieszczone na naszej liście. Zwyciężył syjonizm, zwyciężyło życie, które afirmuje syjonizm, jako jedyne rozwiązanie kwestji żydowskiej.

Błędne stanowisko prasy żydowskiej

Prasa żydowska nie ocenia należycie sytuacji powyborczej. Przesadnem bowiem jest twierdzenie, że w społeczeństwie żydowskim nastąpiło przesunięcie nastrojów na lewo, że biedota żydowska się radykalizuje. Sukces Bundu wywołał zupełnie nieuzasadniony popłoch w obozie narodowo-żydowskim. Raczej przez udział Bundu w wyborach kahalnych stępione zostało ostrze radykalizmu społecznego tego ugrupowania, które musiało przecież zbliżyć się do problemów życia żydowskiego. Udział Bundu w wyborach kahalnych jest zwycięstwem myśli ogólno-narodowej — jest wciągnięciem Bundu w orbitę zainteresowań ogólno-narodowych, jest zejściem Bundu z platformy ekskluzywnie klasowej i wstąpieniem na arenę żydowskiego życia ogólno-narodowego. W przedwyborczych enuncjacjach Bundu znajdujemy właśnie te wszystkie zagięcia, które wskazują na to, że w Bundzie odbywa się proces zbliżania się do tendencyj ujmowania wszelkich przejawów życia żydowskiego z ogólnonarodowego punktu widzenia. Doktrynerzy bundowscy, którzy na dwa tygodnie przed wyborami głosili abstynencję wyborczą ulegli „małomieszczańskim" aspiracjom tych bundowskich działaczy, którzy coraz boleśniej odczuwali pustkę w szeregach bundowskich, którym zbrzydła już codzienna potrawa antysyjonistyczna, którzy zrozumieli, że Bund traci grunt pod nogami, że żydowskie masy robotnicze z utęsknieniem czekają na certyfikaty umożliwiające im emigrację do Palestyny.

I choć wiemy, że Bund nie idzie do kahałów dla współpracy, że demagogja nieodpowiedzialna będzie święciła triumfy — to jednak uważamy wejście Bundu do kahału za objaw pozytywny w życiu żydowskim. Niechaj zetkną się bundowcy z życiem żydowskim takim, jakim ono jest — a przekonają się, że żydostwu potrzebna jest przebudowa całej jego struktury gospodarczej, gruntowne przewarstwowienie i stworzenie dlań możliwości nowego życia na własnej ziemi — we własnym domu.

I wcale nie jest prawdą, by społeczeństwo żydowskie uległo radykalizacji. Tam, gdzie utworzony został jednolity front syjonistyczny, tam Bund był ograniczony tylko do swoich zwolenników i tych, którzy muszą słuchać rozkazów Związków Zawodowych. W Warszawie Bund uzyskał wielką ilość mandatów, bo front syjonistyczny był rozbity. W Tarnowie — w jednem z ważniejszych ośrodków robotniczych atak Bundu na syjonizm został odparty, głównie dzięki zjednoczonemu frontowi syjonistycznemu.

Niestety ani prasa żydowska w naszej dzielnicy ani nasze władze organizacyjne nie okazały dostatecznego zainteresowania dla wyborów kahalnych i dlatego w każdem mieście i miasteczku były inne bloki, które często kompromitowały organizację syjonistyczną — w przeciwieństwie do Bundu — który sprężyście kierował akcją wyborczą jednolicie i konsekwentnie. Niestety u nas pozostawiono poszczególne miasta i miasteczka własnemu losowi.

Otóż te wszystkie okoliczności zwiększają wagę naszego zwycięstwa w Tarnowie. Toć przy obecnych wyborach złączyli się przeciw syjonizmowi wszyscy. Wszyscy ciągnęli od nas głosy. Bundowskie ekspedycje karne każdej nocy zrywały i niszczyły tylko nasze afisze, oszczędzając materjał agitacyjny Agudy, w dniu wyborów zamknięto ulicę Lwowską i bojówka bundowska biła niemiłosiernie biednych chłopaków naszych, którzy z poświęceniem i z narażeniem wprost życia chcieli przedostać się przez kordon bundowski. Wstyd doprawdy, że tak poważna i wielka partja — jaką jest Bund w Tarnowie — musiała aż takimi środkami się posługiwać, by zdobywać wyborców. Zdaje się, że nasza „jedynka" musiała być bardzo niebezpieczną dla Bundu, skoro zamknięto dla syjonistycznych agitatorów dostęp do ulic zamieszkałych przez sfery robotnicze.

I choć walczył przeciw nam jeden wielki front antysyjonistyczny, który wzajemnie się wspomagał i do jednego dążył celu — to jednak ten wielki blok, który jak lawina miał potoczyć się na front syjonistycz-

ny poniósł sromotną klęskę. Nic nie pomogło. Ulica żydowska w Tarnowie opowiedziała się za syjonizmem. Cyfry mówią za siebie.

Co mówią cyfry?

W roku 1934 uzyskała lista syjonistyczna przy wyborach kahalnych 1059 głosów, a obecnie blok syjonistyczny uzyskał 1392 głosów, a więc mimo, że pewne sfery głosujące zawsze na syjonistów, tym razem wstrzymały się od głosowania, względnie w dniu wyborów korzystały z ulg kolejowych — mamy do zanotowania znaczny przypływ głosów syjonistycznych. Natomiast ortodoksi wszystkich odcieni, mimo wielkiej frekwencji po stronie ortodoksji i mimo nie przebierającej w środkach agitacji uzyskali całkiem o 32 głosów więcej, niż w r. 1934 — i stracili obecnie 3 mandaty, przyczem wszystkie prawie listy ortodoksyjne – z wyjątkiem listy p. Aberdama – były zblokowane. Bardzo znacznym jest sukces listy Poale-Syjonu, która skupiła 264 głosów. Nie wiadomo tylko, z jakich sfer pochodzą te głosy, bo lewicowi poale-syjoniści twierdzą, że to ich właśnie głosy oraz głosy opozycyj bundowskich związków zawodowych, zaś prawicowi poale-syjoniści przechwalają się, że to oni zadecydowali o wyborze poale-syjonisty. Zdaje się, że raczej pierwsza wersja bliższą jest prawdy.

Lista p. Huttera — choć ma do zaznaczenia przypływ 60 głosów w stosunku do roku 1934 — otrzymała tylko 2 mandaty. Niezawodnie i lista p. Huttera ucierpiała wiele w dniu wyborów z powodu teroru bundowskiego.

Sromotną poniosły klęskę listy prywatne p. Postronga i p. Szyji Ehrlicha. P. Postrong uzyskał 109 głosów, oczywiście odebranych liście syjonistycznej. Nie pomogły jego prośby i nagabywania, choć i cyfra 109 głosów świadczy o „wielkim" nakładzie pracy p. Postronga. A p. Szyja Ehrlich to już ledwo osiągnął 74 głosów, a więc mniej, ile było kandydatów i podpisów na wniesionej liście kandydatów. I jakim to nakładem pracy uzyskano te 74 głosów? A ile dopiero kosztował fundusz wyborczy? I kto tu nie stał za tą listą? Toć on sam — „duchowy przywódca ortodoksji" kierował podobno agitacją na rzecz tej listy, co już wystarczyło, by nikt na tę listę nie głosował.

Większy wzrost głosów ma do zanotowania Bund w stosunku do roku 1929, kiedy brał udział w wyborach. Wzrost ten tłumaczy się przypływem robotników żydowskich do Tarnowa, oraz faktem, że żydowscy marksiści wszelkich kierunków utworzyli wspólny front do walki z syjonizmem i... „żydowskim faszyzmem", przyczem o przyroście głosów bundowskich zadecydowały Związki Zawodowe, które są domeną wpływów bundowskich. W każdym razie Bund w Tarnowie jest siłą, z którą należy się liczyć. Niestety nasi „towarzysze" szeklowi całą swą energję zużywają dla skaptowania tego lub owego ogólnego syjonisty dla lewicowego syjonizmu, a nie widać ich wcale tam, gdzie właściwe ich miejsce, gdzie właściwy ich teren pracy. Szerzyć syjonizm, zdobywać dłań sympatyków w szeregach robotniczych, zaprzągniętych w rydwan bundowski — oto zadanie lewicy syjonistycznej, tak znikomej i niewidocznej w żydowskiej ulicy robotniczej, a tak krzykliwej i ruchliwej przy wyborach na kongres sjonistyczny.

Cyfry powyższe wykazały nam nasze dominujące stanowisko w ulicy żydowskiej, świadczą one o sile idei syjonistycznej, a zarazem dały nam niedzielne wybory drogowskaz do dalszej pracy nad pogłębieniem uświadomienia syjonistycznego wśród najszerszych warstw ludności żydowskiej. -t

Podziękowanie

Po zupełnem ukończeniu wyborów do Rady Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Tarnowie, poczuwam się do miłego obowiązku wyrażenia szczerego podziękowania i uznania dla przewodniczącego Tymczasowego Zarządu kahalnego p. **Dra BASLERA** jak i członków Tymczasowego Zarządu kahalnego, oraz wszystkich członków, tak głównej komisji wyborczej jak i poszczególnych lokali wyborczych za ich pełną poświęcenia i zgodną współpracę, sumienne i rzetelne wywiązanie się z powierzonych im czynności wyborczych.

Dr MIECZYSŁAW MENDERER
przewodniczący Komisji Wyborczej dla wyboru Rady Gminy Wyznaniowej żyd. w Tarnowie

Jak odbywają się wybory do zarządu Gminy?

Członków zarządu w gminach wielkich wybierają członkowie nowo obranej rady danej gminy wielkiej. Członkowie ci wyłaniają ze swego grona komisję wyborczą, składającą się z 5-ciu osób i tylu zastępców, która wybiera swego przewodniczącego. Gdy § 61 reg. powołuje się na § 14 ust. 4 reg. przeto i ta komisja podlega zatwierdzeniu przez miejską władzę nadzorczą. W porozumieniu z tą władzą ma następnie komisja ustalić dzień i godzinę wyborów i wezwać członków rady listownie „przynajmniej na 5 dni przed terminem wyborów do przedłożenia w ciągu trzech dni list kandydatów na członków zarządu gminy". Każdą listę ma podpisać przynajmniej trzech członków rady, a gdy i te wybory są proporcjonalne, przeto ma lista zawierać podwójną liczbę nazwisk. Regulamin nie przewiduje przy tych wyborach potrzeby dołączenia do listy oświadczenia kandydata o gotowości przyjęcia mandatu na wypadek wyboru, jak tego żąda przy wyborach na członków zarządu w gminach mniejszych i członków rady gminy wielkiej (art. 32 reg.). Członkowie rady mogą wybrać członków zarządu albo z pośród siebie, albo z pośród członków gminy mających bierne prawo wyborcze. W pierwszym wypadku wchodzi w miejsce wybranego członka do zarządu lub rady jego zastępca. Regulamin przewiduje, że zaproszenie członków rady na posiedzenie wyborcze musi nastąpić listownie. Jakkolwiek regulamin tego wyraźnie nie stwierdza, należy przyjąć, że listy takie winny być wysłane za dowodem doręczenia. Po dokonanych wyborach winna komisja wyborcza doręczyć akty wyborcze zarządowi gminy wyznaniowej żydowskiej, który ma zaraz ogłosić wynik wyborów i zawiadomić o tem miejscową władzę nadzorczą.

Ukonstytuowanie się rady i zarządu

Po dokonanych wyborach nastąpić ma ukonstytuowanie się tych ciał przez wybór prezydjum, do którego dawny zarząd wezwać ma listami poleconymi nowowybranych członków rady i zarządu. W gminach mniejszych obierają nowowybrani członkowie tylko przewodniczącego, w gminach wielkich natomiast wybierają członkowie rady i zarządu po jednym przewodniczącym i zastępcy. Wybór następuje zwykłą większością głosów przy obecności więcej niż połowy członków zarządu względnie rady. Wedle §. 77 reg. wyborczego podlegają wybory przewodniczących rady i zarządu w gminach wielkich zatwierdzeniu naczelnej władzy nadzorczej, a więc Ministerstwu W. R. O. P. Z brzmienia tego przepisu wynika, że wybór przewodniczącego w gminach mniejszych wogóle nie potrzebuje zatwierdzenia władzy nadzorczej.

Kto ma objąć rządy w kahale

Zawsze to samo pytanie. Te same sfery, niby to sprzyjające syjonistom, które w dniu wyborów budzą odrazę i demoralizację swoją apatją i biernością — lamentują teraz nad tem, że syjoniści nie osiągnęli większości. W dniu wyborów trzeba było prosić i błagać, by ten lub ów „uświadomiony" wyborca szedł do urny wyborczej — dziś ci sami wiecznie krytykujący i niezadowoleni boleją nad tem, że syjoniści nie uzyskali większości.

Któż ma więc objąć rządy w kahale? Z kim ma się utworzyć większość?

Jedyną większą, skonsolidowaną grupą, wchodzącą do kahału z świadomym swych zadań programem działania — są syjoniści. Jako największa grupa są z natury rzeczy i w myśl zwyczajów parlamentarnych powołani do stworzenia większości w kahale i do objęcia wespół z inną grupą rządów w Gminie.

Ale z kim utworzyć tę większość? Nad tem głowią się „politycy" zawodowi i przygodni. Pogłoski i plotki obiegają miasto. Powstają najdziwaczniejsze kombinacje.

Z wszystkich tych jednak plotek i pogłosek, z całego nastroju ulicy żydowskiej wywnioskować możemy konkluzję jedną i niewątpliwą: że wielu, bardzo wielu obywateli żałuje już teraz, że nie dopomogli syjonistom do uzyskania większości w kahale. Najwięcej zaś żałują tego ci, którzy pozostali w dniu wyborów w domu i nie spełnili swego obowiązku obywatelskiego.

Wielka odpowiedzialność ciąży teraz na wszystkich tych ugrupowaniach, które weszły do kahału nie dla demonstracji, nie dla zdobycia władzy, lecz dla pozytywnej pracy. Nadchodzi zima i wobec szerzącej się nędzy w ulicy żydowskiej należy jak najszybciej przystąpić do ukonstytuowania się Rady kahalnej i wyboru Zarządu kahalnego opartego o stałą większość związaną programem twórczej i pożytecznej dla całego żydostwa pracy. Obecnie niema już zwycięzców i zwyciężonych.

Jest tylko społeczeństwo żydowskie — są tylko jego potrzeby i troski. A Gmina wyznaniowa żydowska nie jest domeną jednej partji czy ugrupowania — służyć ona musi całej bez wyjątku ludności.

O tem muszą pamiętać wszyscy, w których ręku leżv teraz los Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Tarnowie.

Podziękowanie

JWP. Dyr. Drowi Schützerowi, Drowi Bloch-Merzowej, Drowi Speiserowi i Drowi Zimmermanowi

za szczęśliwe przeprowadzenie operacji i troskliwą opiekę podczas całej choroby naszej córki, oraz siostrom szpitala żyd. Goldzi, Anieli, Tosi, Frydzi i Heli za nader troskliwą opiekę w czasie choroby — składają tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie i „Bóg zapłać"

FAUSTOWIE

Prof. Dr MAJER BAŁABAN

Jak Febus Abramowicz przeprowadził wybory kahalne

(Karta z dziejów Krakowa w drugiej połowie XVIII wieku)

Gdy czytamy w gazetach o tem, co się dziś dzieje w naszych gminach wyznaniowych, sądzimy, że świat się wali, a nasi kahalnicy pewnie sobie wmawiają, że to oni odkryli swemi sztuczkami Amerykę. Gdym zapytał jednego z dzisiejszych prowodyrów warszawskiej gminy żydowskiej, co mają znaczyć owe liczne listy wyborcze, które Aguda wniosła do przyszłych wyborów, uśmiechnął się znacząco, jakby chciał powiedzieć: My z naszemi talmudycznemi głowami już wam pokażemy, co to znaczy wnikać w ordynację wyborczą, choćby ją sto Adalbergów opracowało! A jednak: „Nic nowego pod słońcem", choć tego nie powiedział żaden Ben Akiba, lecz sam król Salomon!

I oto już w dawnych wiekach umieli nasi praojcowie „robić" wybory, a jeden z licznych przykładów, tym razem z dziejów krakowskich, tutaj opowiem.

Było to w okresie Konfederacji Barskiej, a więc w okresie dla Żydów krakowskich najnieszczęśliwszym. Kraków i pobliskie miasto Kazimierz przechodziły z rąk do rąk, raz rządzili w niem Moskale, innym razem zdobywali je Konfederaci, a obie strony nakładały na miasto, a także na Żydów ciężkie okupy, które musiano natychmiast opłacić, w przeciwnym razie nie robili Konfederaci zwłaszcza z Żydami długich ceregieli; jeden chwyt za bary i już wisiał Żyd na haku swego własnego domu. Pewnego razu zawlekli Konfederaci całą starszyznę kahalną do Lanckorony, a po drodze tak ich zbili, że jeden z nich, Gutman Rakowski, umarł w oborze.

Nie był tedy urząd starszego czyli senjora kahalnego w owym czasie tak miły, a nawet tak bezpieczny a jednak ambicja osobista parła pewne jednostki do kandydowania, przyczem jak zwykle odgrywała rolę zawiść do tych, którzy od lat piastowali urzędy kahalne i uciskali swych „młodszych" braci.

Podczas walk konfederackich nie mogły się odbyć wybory, więc przez cztery lata siedzieli na krzesłach kahalnych ci sami ludzie, zwłaszcza że w Krakowie, podobnie jak w całej Polsce, pewne rodziny i pewne jednostki i tak przez długie lata nie ustępowały ze swych urzędów. Była u steru t. zw. frakcja jekelesowska, wywodząca swój ród i swe pretensje do urzędów kahalnych od bardzo bogatego Żyda Izaka Jakubowicza (Reb Ajzyk reb Jekeles), fundatora pięknej bóżnicy swego imienia w latach 1640—1644. A choć od owego czasu upłynęło około półtora wieku i wielki majątek Izaka stopniał a rodowa kamienica jekelesowska chyliła się ku upadkowi, mimoto została Jekelesom duma rodowa i ta nakazywała im nie wypuszczać z ręki steru kahału krakowskiego.

Wiódł tedy prym w kahale stary Mojżesz Jekeles, a obok niego grupowali się inni, a więc Dr. Mendel Kalahora, potomek sławnej lekarskiej rodziny, wywodzącej się z Hiszpanji, wyż. wspominany Gutman Rakowski, Izrael Aronowicz, zwany Menasses, liwerant srebra do mennicy krakowskiej i inni. Już przed przybyciem Konfederatów do Krakowa mieli ci senjorowie wielkie trudności z inkasowaniem podatków kahalnych i państwowych, oraz pokrywaniem długów kahalnych, gdy zaś przybyli Konfederaci i rozpoczęli swe rządy, raz poraz powtarzały się grabieże i wieszania. Rychło przybyli do miasta Moskale i pułkownik Lobry objął komendę nad garnizonem krakowskim. Jego względy udało się pozyskać jednemu z rządzących kahalników, Izraelowi Aronowiczowi, który objął dostawy dla armji rosyjskiej i tem zyskał potężny wpływ w gminie żydowskiej a nawet i we właściwem mieście. Wpływu swego używał Izrael wprawdzie dla dobra swych współwyznawców, nie szczędził jednak grosza gminnego, by zadowolić panów wojskowych. Zaciągał tedy pożyczki na wysokie odsetki, nakładał co raz wyższe i nieznośniejsze opłaty konsumpcyjne, które zatruwały życie i tak mocno zbiedzonemu żydostwu krakowskiemu. Umiał jednak Izrael temi środkami tak pozyskać sobie Lobrego i jego następców: Oebelschwitza i Staremberga, że automatycznie on i cała piątka jekelesowska przez cztery lata piastowała urzędy senjorów i wcale nie składała rachunków ze swych czynności.

Temu postanowił położyć kres Febus Abramowicz, który, choć homo novus na gruncie krakowskim (pochodził z Przedborza był dość ambitny, by odegrać tutaj wybitną rolę. W tym celu połączył się ze Stobnickimi (ojcem Mojżeszem i synem Herszlem), Mojżeszem Braciejówką i Szymonem Bessem odwiecznymi wrogami Jekelesów i urzędujących kahalników do wyboru komisji kontrolnej, która miała natychmiast przeprowadzić szkontrum całokształtu pracy senjorów i kasy kahalnej przez cztery lata. C. d. n.

Pogrążeni w ciężkiej żałobie zawiadamiamy o śmierci br.

ICCHAKA STEIGERA

kierownika Komendy Światowej i przywódcy ruchu „Hanoar Hacijoni", który zmarł w Hajfie dnia 3 września 1936 r.

KIEROWNICTWO GNIAZDA „HANOAR HACIJONI" W TARNOWIE
PLUGA HACHSZARY „HANOAR HACIJONI" W TARNOWIE

Icchak Steiger nie żyje

Już minęło kilka dni, a my się nie możemy z tą straszną myślą oswoić. Jakże się można zgodzić z myślą o śmierci Izka, tak zawsze aktywnego, energicznego, żywego, oddającego swoją aktywność, swoją energię i siły na usługi Ruchu. Inny, słabszy nie mógłby tak bez wytchnienia pracować, nie mógłby tak nie myśleć o sobie, troszcząc się jedynie o organizację jako całość i o każdą jej część. Praca Go nigdy nie wyczerpywała, po kilkudniowych obradach Moacy, toczących się bez przerwy, wsiadał do pociągu, bo już czekały na Niego nowe sprawy do załatwienia, po drodze zwiedzał gniazda, bo każde, choćby najmniejsze było mu dobrze znane i drogie, odpoczywał chyba tylko w pociągu.

A w tym nieustannym wysiłku nie zapominał nigdy o całości, o wielkim zadaniu, dla którego pracował i poświęcał się. Walczył o silną młodzież ogólno-syjońską, którąby mogła uzdrowić organizację ogólno-syjonistyczną. Szczęśliwie pokonywał trudności, mniejsze i większe, różnice mundurów szarych i zielonych, tego czy tamtego pozdrowienia i bardziej ważkie różnice, wynikłe z specyficznej atmosfery organizacyj „dzielnicowych". Wiedział, że zadanie organizacji młodzieży nie ogranicza się jedynie do wychowywania i wyszkolenia syjonistycznego młodzieży. Wiedział, że zjednoczona, jednolita młodzież na obszarze całej Polski będzie mogła wywalczyć zjednoczenie organizacji ogólno-syjonskiej w Polsce, sztucznie utrzymującej podział. A na tej drodze nie obeszło się bez rozczarowań, młodzież ogólno-syjońska nie dopisała.

Lecz Izek nie należał do ludzi, których niepowodzenia zatrzymują na ich drodze; wiedział, że niema zwycięstw bez niepowodzeń, pracował dalej, nie tracił nigdy wiary w zwycięstwo idei nietyko słusznej, ale tak prostej i jasnej. A kiedy punkt ciężkości pracy organizacyjnej przeniósł się z golusu do Erec, poszedł do kibucu, gdzie po dniach pracy fizycznej poświęcał wieczory pracy organizatorskiej, pracy nad kontynuacją jasnej, prostej linji ideowej.

Miał tysiące oddanych Mu braci — przyjaciół, ale miał też Swoich przeciwników. Bo nie był człowiekiem miękkim, nie uznawał kompromisów, zdecydowanie szedł do celu i nie ustępował z drogi. Żądał od innych dużo, bo żądał od siebie dużo; dla Sprawy — maximum wysiłku, maximum oddania.

I takim zostaje w naszej pamięci: dla nas, naszym drogim Izkiem, znanym nam z kolonij instruktorskich i z bikurów gniazda, troszczącym się o wszystko i wszystkim się opiekujący, dla innych Steigerem, oficjalnym przedstawicielem Ruchu, .radykalnym, bezkompromisowym, walczącym o jasną drogę ogólnego syjonizmu.

Zawsze żywa pamięć Izka będzie nam wezwaniem, napomnieniem, żądaniem.

Hanoarczyk

Raport żałobny w organizacji „Hanoar Hacijoni"

ku czci błp. Icchaka Steigera

W poniedziałek wieczór odbył się żałobny raport gniazda. W raporcie wzięli udział: komitet lokalny org. syjon., org. Bnej Syjon i org. Akiba in corpore, która wraz z gniazdem i plugą Hanoaru utworzyła potężny czworobok.

Po odczytaniu żałobnego rozkazu uczczono pamięć Zmarłego 1-minutowem milczeniem.

Następnie zebrani udali się do lokalu gniazda, gdzie przemówił kierownik gniazda Blumenkranz, wyrażając potężny ból i żal gniazda po stracie przywódcy Ruchu. Poczem prezes kom. lok. org. syjon. tow. Dr Chomet dał wyraz olbrzymiej stracie, jaką poniósł cały Ruch i org syjon. ze śmiercią tak wielkiego organizatora i twórcy Ruchu młodzieży ogólno-syjonistycznej.

Po odczytaniu okólnika Komendy Naczelnej chór odśpiewał pieśń żałobną.

Br. Kimel rzucił garść wspomnień z tak owocnej pracy Zmarłego, wyrażając nadzieję, że w obliczu takiej straty wytężymy bardziej nasze siły i poprowadzimy dzieło Zmarłego we wskazanym przez Niego kierunku, z Jego wiarą i Jego oddaniem.

Hatikwa, pieśń nadziei zamknęła tak przykry dla wszystkich wieczór.

Z powodu zgonu tow. ICCHAKA STEIGERA, zasłużonego przywódcy ruchu „Hanoar Hacijoni", wyraża Komendzie Naczelnej Światowego ruchu „Hanoar Hacijoni" szczere współczucie

KOMITET LOKALNY ORG. SYJON.
w Tarnowie

Komendzie Naczelnej „Hanoar Hacijoni" przesyła wyrazy najgłębszego współczucia z powodu zgonu błp. ICCHAKA STEIGERA

Dr Abraham Chomet

Komendzie Naczelnej „Hanoar Hacjoni" przesyła wyrazy najgłębszego współczucia spowodu zgonu błp. Icchaka Steigera.

Org. Bnej-Sjon w Tarnowie.

שבורי לב, משתתפים אנו באבלכם העצום במות עליכם
ראש תנועתכם יצחק שטיגר ז"ל. צערכם — צערנו
הנהגת הקן „עקיבא" וועד הגליל בטרנוב

Pokłosie wyborcze

Wybory do kahału stwarzają zawsze oryginalny nastrój na ulicy żydowskiej. Naszym zadaniem w obecnej akcji wyborczej było utrzymanie agitacji wyborczej na pewnym poziomie, na płaszczyźnie ideowej. Staraliśmy się unikać walk i napaści osobistych. Kładliśmy nacisk na to, by walka wyborcza poszczególnych stronnictw prowadzoną była w ramach przyzwoitych i miała charakter zasadniczy, programowy. Wyszliśmy bowiem z założenia, że zwalczającym się dziś stronnictwom przyjdzie jutro współpracować w jednej i tej samej instytucji.

Prowadziliśmy walkę wyborczą pod hasłami syjonizmu. Na naszych zgromadzeniach każdy mógł przyjść do słowa i spokojnie agitować za swoją partją. Zawsze podkreślaliśmy poszanowanie dla programów cudzych, którym przeciwstawialiśmy program syjonistyczny.

A jak się zachowywały inne partje?

Bund który winien był najpoważniej i najspokojniej prowadzić agitację wyborczą zniżył się do takich przekonywujących „argumentów" jak zdzieranie i zalepianie naszych afiszów, a w dniu wyborów biada było chłopcu, który odważył się bądź to pieszo, czy na rowerze czy nawet wozem przekroczyć „linję demarkacyjną" utworzoną przez specjalnie do tego przeznaczoną bojówkę bundowską. Zdaje się, że Bund tarnowski chciał nas pouczyć, jak wyglądałyby wybory „demokratyczne" przeprowadzone pod egidą Bundu.

Wracali też towarzysze nasi młodzi pobici i pokaleczeni — cała dzielnica Grabówki „zarekwirowaną" została dla agitatorów bundowskich.

Blok syjonistyczny utracił z tego powodu setki głosów z tej dzielnicy zamieszkałej przez liczne rzesze naszych sympatyków, których dzieci wychowują się w naszych szkołach i w naszych organizacjach młodzieży syjonistycznej.

Wstręt i odrazę budziła agitacja Agudy. Gdy nie udały się występy sprowadzonych „rabinów", agudowscy kandydaci chłusnęli w ostatnim dniu dopiero, tak, by nie można było przygwoździć ich kłamstw i bredni — brudnemi insynuacjami na wszystko, co syjonistyczne, narodowe i uczciwe. Ostatnie odezwy agudowskie plunęły ostatkami jadu i nienawiści przeciw naszym czołowym kandydatom.

Nie brakło oczywiście i momentów komicznych. Aguda czuła, że usuwa się jej grunt pod nogami. Wywiesza więc transparent, na którym widnieje napis, nawołujący do głosowania na „działacza ludowego" p. Arona Rosenzweiga, mimo, że listę Agudy prowadził p. Eljasz Gewürz. Aguda zapomniała się w obecnej akcji wyborczej. Rwała się do władzy i poniosła klęskę. Zapomniała, że po wyborach trzeba zabrać się do ciężkiej, pozytywnej pracy w kahale.

Tow. Joachim Neiger „dobrze się zasłużył"

bibliotece „Sifrija Amamit"

W ostatnich dniach przybył i osiadł na stale w Erec Israel długoletni przywódca syjonizmu w Tarnowie tow. Joachim Neiger.

Za zasługi położone przez długoletniego, całą duszą oddanego sprawom biblioteki prezesa — uznał Wydział na posiedzeniu z 9 bm., że tow. Joachim Neiger „dobrze się zasłużył" bibliotece „Sifrija Amamit", co też w protokołach na wieczną pamiątkę uroczyście zapisano.

Wynik wyborów do kahału

Wybory do Rady żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Tarnowie dały następujący wynik:

Lista Nr. 1 (Blok sjonistyczny) uzyskała 7 mandatów na 1392 głosów. Z listy tej wybrani zostali pp: Götzler Wolf, Dr Chomet Abraham, Dr Schenkel Wolf, Kurz Chiel, Dr Menderer Mieczysław, Schönwetter Izak, Heuman Józef, zaś jako zastępcy: Hönig Ezriel, Dr Dresner Juljusz, Volkman Abraham, Holländer Henryk, Fessel Elchune, Kohn Izrael, Fluhr Henryk.

Lista Nr. 2 (p. Postronga) nie uzyskała mandatu na 109 głosów.

Lista Nr. 3 (Jad Charuzim) uzyskała dwa mandaty na 503 głosów. Wybrani zostali pp.: Hutter Maurycy, Ginger Ignacy, zaś jako zastępcy: Haber Zysche, Rosenberg Markus.

Lista Nr 4 (Bund) uzyskała 4 mandaty na 897 głosów. Wybrani zostali pp.: Batist Dawid, Feuereisen Mojżesz, Grünbaum Izak, Zeller Józef, zaś jako zastępcy: Gross Izrael, Last Józef Szyja, Rauch Leiser, Eisenbach Majer.

Lista Nr. 5 (Poalej Syjon) uzyskała 1 mandat na 264 głosów. Wybrany został p. Mgr Lenkowicz Dawid, zaś jako zastępca: Mann Jechiel.

Lista Nr. 6 (ortodoksi z Klaus i Bełza) uzyskali 1 mandat na 267 głosów. Wybranym został p. Aberdam Chaim, zaś jako zastępca p. Chrapliwy Mechel.

Lista Nr. |7 (Aguda) uzyskała 3 mandaty na 561 głosów. Wybrani zostali pp.: Gewürz Eljasz, Rosenzweig Aron, Mehr Salomon, zaś jako zastępcy pp.: Kellner Markus, Fabian Chaskel, Laufer Markus.

Lista Nr. 8 (p. Gerstena) uzyskała 1 mandat na 239 głosów. Wybrany został p. Gersten Gabrjel, zaś jako zastępca p. Rokach Sindel.

Lista Nr. 10 (Ortodoksi bobowscy) uzyskała 1 mandat na 239 głosów. Wybranym został p. Wind Izrael, zaś jako zastępca p. Sandler Markus Jakób.

Lista Nr. 11 (p. Szyji Ehrlicha) pozostała bez mandatu na 74 głosów.

Upoważnionych do głosowania było 5.540 głosów — oddano głosów 4.452. Dzielnik wyborczy wynosił 213.

Z poczty

P.T. Interesentom, korzystającym z usług Poczty na terenie miasta Tarnowa wyjaśnia się, że prasa codzienna niedawno ogłosiła jakoby za zagubione przesyłki pocztowe ustalono 6 cio miesięczny termin do wnoszenia pretensji.

Wiadomość ta nie jest ścisła, albowiem ustawa z dnia 5/XI 1931 r. (Dz. U. Rp. Nr. 103 z 1/XII poz. 788) wyraźnie postanawia, że roszczenia o odszkodowanie za zaginione przesyłki pocztowe w obrocie wewnętrznym mogą interesenci wnosić w terminie 12 miesięcy licząc od dnia następnego nadania przesyłki, zaś za kwoty przesłane przekazami pocztowemi i telegraficznemi oraz za wpłaty i wypłaty P. K. O. ustalono termin 18 miesięcy licząc od dnia następnego po uskutecznieniu wpłaty względnie od dnia następnego po wystawieniu przekazu czekowego w P. K. O.

Wrazie nasuwających się wątpliwości wszelkich informacji w sprawach przesyłek pocztowych udziela telefon Nr. 514 i 515 zaś w sprawach przesyłek pieniężnych Nr. 517.

Osobiście zgłaszający się P. T. Interesenci będą załatwiani w gmachu urzędu Pocztowego na parterze drzwi Nr. 4 i Nr. 20.

Przy sposobności przypomina się P.T. Publiczności, że w głównym urzędzie w Tarnowie przyjmuje się listy polecone bez przerwy od godziny 8-mej do 20 tej, a po zamknięciu urzędu od godziny 20-tej do 8-mej rano za dodatkową opłatą 30 gr. na II piętrze przy kasie telegraficznej (wchód od podwórza).

Również po zamknięciu kasy od godziny 18-tej przyjmuje się wpłaty na przekazy pocztowe do godziny 20 tej bez żadnych dodatkowych opłat na parterze przy okienku specjalnie na ten cel otwartym.

Z Polskiego Czerwonego Krzyża

Polski Czerwony Krzyż — Oddział w Tarnowie, organizuje trzech miesięczny kurs dla siostr pogotowia sanitarnego.

Warunki: wiek od 18—40 lat, wykształcenie najmniej 7 kl. szkoły powszechnej.

Kandydatki mogą się zgłaszać w Zarządzie Oddziału P. C. K., plac Kazimierza W. 2, I. p. w dniach od 7 do 12 września br. od godz. 9-tej do 11-tej.

ZA ZARZĄD:

(—) Tytus Kordys w/z sekretarz — **(—) Dr Stan. Goździewski** prezes

Ciężkowice dawniej — a dziś

Jestem dwunastoletnią uczenicą szkoły „Safa Berura" i spędzam wakacje rokrocznie w Ciężkowicach. Gdy tylko opuszczałam mury szkolne, przenosiłam się zaraz do Ciężkowic, gdzie zażywałam wszystkich rozkoszy letniska. Zdawało mi się, że to dla mnie są te pola i lasy, do których tak tęskniłam przez cały rok. Mile były zawsze wspomnienia z letniska, ale teraz te Ciężkowice, które znam od najmłodszych lat, zajaśniały dla mnie innym urokiem. W tych lasach, gdzie słyszałam zawsze tylko szczebiot ptaków, słyszę pieśni hebrajskie, te piosenki, których uczyliśmy się razem w szkole — a które teraz razem w lesie podczas wakacyj śpiewamy. Ten duch, który nas łączył w szkole, łączy mię teraz z dziećmi naszemi, z naszą kolonją szkolną. Zanucić sobie można piosenkę zawsze — ale to co innego, gdy z tylu młodych, gorących piersi zabrzmi jedna tęskna pieśń — wtenczas echo odbije się szeroko i daleko i dotrze nawet do Erec...

Przyznaję się ze skruchą, że dnie całe spędzam na kolonji, ale trudno — nie mogę inaczej. Muszę brać udział we wszystkiem, bo to jest kolonja nasza, naszej szkoły. Jak piękne są te uroczyste wieczory „Oneg Szabat", wieczory pożegnalne z różnemi niespodziankami! Pozostawiają one niezatarte wspomnienia. Przykro mi tylko, że te dnie, które spędzam z kolonją, tak szybko uciekają, bo nie wiem czy kiedykolwiek w życiu będę miała takie miłe wakacje, jak teraz.

Te Ciężkowice, które znam od kolebki, nabrały dopiero teraz dla mnie tyle, tyle uroku...

eni — es

שפע ברכות לחברינו גיזה אורנשטין ושלמה מיברוך לרגלי בואם בברית הארוסין. — אחולינו, שיבנו את ביתם בארצנו, מדינת היהודים.

הועד המקומי
למפלגת המדינה היהודית בטרנוב
„ברית הקנאים" הכן בטרנוב

Naszym drogim towarzyszom GIZI ORNSTEIN i ŚLOMKOWI MEIBRUCHOWI z okazji ich zaręczyn najserdeczniej gratulujemy.

Chaskel Reiter, Chaim Weindling, B-cia Salamon, Bernard Adler i Chaim Kupperman

Likwidacja akcji szeklowej

Komisja szeklowa wzywa wszystkich posiadaczy bloczków szeklowych o natychmiastowe odprowadzenie bloczków i gotówki uzyskanej ze sprzedaży szekli.

Kto nie ma jeszcze szekla może się zgłosić w sekretarjacie org. syjon. pl. Kazimierza 3 celem nabycia, codziennie w godzinach urzędowych od godz. 6 do 9 wieczór najpóźniej do 17 września br.

Nadto komisja szeklowa w najbliższych dniach wyśle do sjonistów delegatów celem umożliwienia im nabycia szekla.

Z opieki nad „Biedną Żyd. Młodz. Szkolną"

Dnia 30 sierpnia b. r. odbyło się w obecności Komitetu, nauczycielstwa i rodziców uroczyste zamknięcie półkolonji wakacyjnej prowadzonej przez Stow. Opieka nad Bied. Żyd. Młodzieżą Szkolną w Tarnowie. Na program złożyły się przemówienie p. Fenichla, przemówienie dziecka z półkolonji, ćwiczenie gimnast. rozdanie upominków, odśpiewanie Hymnu państwowego i Hatikwy, oraz defilada dzieci. Kolonja trwała od 1 lipca do 30 sierpnia i mieściła się na boisku sportowym Ż. T. G. S. „Ssmson". Z półkolonji korzystało 203 dzieci wszystkich szkół powszechnych. Dzięki intenzywnej pracy p. aptekarza mgr. Taubelesa, dentysty Korniły i Z. Fenichla oraz starannej opieki lekarskiej p. Dra Leibla i Dra Dintenfassa dzieci z półkolonji uzyskały pomyślne rezultaty.



Wykaz puszek ściennych z czerwca

Izraelowicz 4·60, Wigdor Wiener 2·70, Pluga Hanoar Hacijoni 2·—, J. Weisberg 1·91, Menasche Wachtel 1·65, Dr Schönfeld 1·36, Inż. Leon Plachte 1·32, Klub Muza 1·30, Aron Leibel 1·17, Mondschein 1·09, Balsam 1·05, S. Ch. Korn 1 05. **Po 1 zł:** Leon Fleischer, Dr Wasserman, Moses Matzner, Rubin Hönig 0·87, Wolf Kohane 0 85, Dr W. Maschler 0·75. **Po 0·70:** Moses Leib Schram, Samuel Dintenfass, Dr Chomet, Lea Wild, Drowa Traumowa 0·65, Dr Leibel 0·61. **Po 0·60:** Debora Kronisch, B. Brand, Chajka Adler, Ch. Appel, Isak Zauder, Chaim Gross 0·57, Związek Kredytowy 0·55, Mojżesz Spiro 0 53, Lasar Selinger 0·52. **Po 0·50:** Zwi Gersten, Szymon Goldstein, Aron Weiser, B-cia Seiden, Józef Müller, Anna Schmerz, Geller (fabryka octu), Juda Haber, Centrokafel (Koss), Dawid Toder, S. Toder, Landau, Dent. Józef Korniło, Dora Bierer, Etka Beck, Regina Fluhr, B-cia Keller, Herman Postrong, Dr Goldberg, Anschel Feuer, Ch. L. Siedlisker, Weltsch, Wild i Straus, Herman Basler, Frydzia Fisch, Feuerlicht, Leib Gersten, Kalman Gärtner, Moses Fries, Dr Schenkel, Naftali Grűnspan. Suma z 27 puszek 7·96.

Imi: Schnur przez Dra Goldberga 2 zł.

Ogólny wykaz za miesiąc sierpień: puszki ścienne 103 17, Imi: 25·12, znaczki 6·—, Ndarim 32 80, Różne 41·50, Akcja majowa 70·—, Akcja Herzla i Bialika 37.75. Razem 316.34.

Ślub Bornstein—Gutfreund zebrane przez tow. Fluhra, Seidena i W. Gruschowa zł 15. Ślub Lederberger—Kresch zebrane przez tow. Lewkowicza i Blecheisena zł 9.

Zakład: Fast—Ehrlich zł 2.

Zawiadamia się P.T. Publiczność że w organizacji syjonistycznej Pl. Kazimierza 3 nabyć można życzenia noworoczne z obrazami Palestyny po bardzo niskich cenach.

Wszyscy nasi Czytelnicy i Sympatycy

przesyłają swym przyjaciołom i znajomym

Życzenia Noworoczne

na rok 5697 **za kwotę zł 2·—**

przez „Tygodnik Żydowski"

Komunikaty

Bnej Sjon. Sobota o godz. 11 przedpoł. odbędzie się pog. I grupy n. t. Przywódcy mają urlop.

Poniedziałek o godz. 8.30 odbędzie się pog. III grupy n. t. Transjordanja.

Wtorek o godz. 8 odbędzie się pog. IV grupy n. t. Walka klas w żydostwie.

Czwartek o godz. 8.30 odbędzie się pog. II grupy n. t. Kolonje żydowskie. — O godz 9 odbędzie się pog. V grupy n. t. A. Ruppin.

Uroczyste otwarcie farmy rolnej „Akiby" w Krzeszowicach. W niedzielę dnia 13. b. m. odbędzie się staraniem Komitetu Centrali Ezry Chalucowej w Krakowie uroczyste otwarcie farmy rolnej Akiby w Krzeszowicach, w którem uczestniczyć będzie Dr Ozjasz Thon.

Na program uroczystości złożą się: 1. Zatknięcie flagi, 2. Otwarcie — Dr L. Wander, prezes Centrali Ezry Chalucowej, 3. Przemówienie Dra J. Ohrensteina, 4. Powitania, 5. Przemówienie Dra Ozjasza Thona, 6. Wbijanie gwoździ honorowych do tarczy pamiątkowej, 7. Chór „Akiby" krakowskiej, 8. Przegląd wystawy produktów pól i zabudowań farmy.

Początek uroczystości o godz. 3-ciej popołudniu.

„Wizo" zawiadamia, że posiedzenie wydziału odbędzie się w poniedziałek dnia 14 września o godz. 6-tej. Uprasza się wszystkie członkinie wydziału o punktualne przybycie.

Rozpoczynamy kursa języka hebr. dla początkujących i zaawansowanych. — Zgłoszenia przyjmuje p. Wallachowa w Bibljotece.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 Zł, 1/2 str. 175 Zł, 1/4 str. 90 Zł, 1/8 str. 45 Zł, 1/16 str. 30 Zł, 1/32 str. 15 Zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr
Prenumerata: Miesięcznie Zł 1·10, kwartalnie Zł 3·30, półrocznie Zł 6·60, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman.**

Drukiem I. Engelberga w Tarnowie